

Aleksandra Jarczewska-Romaniuk*

EKONOMICZNE ASPEKTY WOJNY W IRAKU

20 marca 2003 roku Stany Zjednoczone rozpoczęły działania wojenne w Iraku pod hasłami: wojny z terroryzmem, zapobiegania rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia oraz szerzenia demokracji, wolności i ochrony praw człowieka. Argumenty te pojawiały się we wszystkich ważniejszych wystąpieniach prezydenta G.W. Busha i przedstawicieli jego administracji¹. Stosunkowo mało uwagi poświęcano natomiast ekonomicznym aspektom ewentualnej wojny w Iraku. Mówiono co prawda o kosztach wojny, jednak jak ognia unikano tematu „ropa naftowa”. Jeszcze w październiku 2002 roku rzecznik Białego Domu Ari Fleischer zapewniał, że „Stany Zjednoczone nie są zainteresowane kontrolowaniem irackich zasobów ropy naftowej, jeśli administracja zdecyduje się na akcję militarną, żeby odsunąć od władzy Saddama Husajna”². Jednakże zależności między podstawowymi interesami gospodarczymi USA, jakimi są kwestie: zapewnienia dobrobytu i rozwoju gospodarczego, ochrony bezpieczeństwa energetycznego państwa oraz gwarancji stałego dostępu do strategicznych surowców, a regionem Zatoki Perskiej są niezaprzeczalne, ich osią centralną jest zaś bez wątpienia **ropa naftowa**³.

W regionie Zatoki Perskiej znajduje się 60% światowych zasobów ropy naftowej, natomiast Irak zajmuje drugą pozycję na świecie, zaraz po Arabii Saudyjskiej, pod względem zasobności w ten surowiec (wykres 1)⁴.

Na początku 2003 roku wydobycie ropy naftowej w Iraku wynosiło 1–2 mln baryłek dziennie⁵, jednak możliwości eksploatacji złóż irackich były znacznie

* Dr Aleksandra Jarczewska-Romaniuk – adiunkt w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.

¹ Zob. np. *President George Bush Discusses Iraq in National Press Conference*, <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2003/03/20030306-8.html>; *Secretary Powell at the UN: Iraq's Failure to Disarm*, <http://www.state.gov/p/nea/disarm/>; *President Delivers „State of the Union”*, <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2003/01/print/20030128-19.html>; *Condoleezza Rice, „Why We Know Iraq is Lying”*, <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2003/01/20030123-1.html>.

² Serwis informacyjny Polskiej Agencji Prasowej z 30 października 2002 r., www.pap.pl.

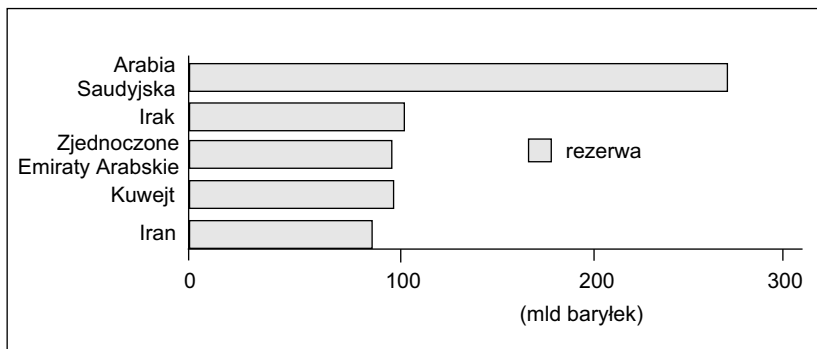
³ Powiązania między ropą naftową, gospodarką i polityką, ze szczególnym uwzględnieniem roli i interesów USA, wnikliwie, a przy tym barwnie opisuje D. Yergin, *Nafta, władza i pieniądze*, Warszawa 1996.

⁴ Amerykański resort energii szacuje irackie zasoby ropy na 112 mld baryłek, jednak bardziej optymistyczne prognozy mówią nawet o 250 mld baryłek w nie eksploatowanych złożach.

⁵ J.D. Sachs, *Wycofać armię okupacyjną z Iraku*, „Rzeczpospolita” z 24 października 2003 r.; zob. też M. Hirsh, *Irak, ropa i krew*, „Newsweek” (Polska) z 9 marca 2003 r.

ograniczone z uwagi na sankcje gospodarcze nałożone na Irak i uzależnienie sprzedaży tego surowca od programu „Ropa za żywność”⁶.

Wykres 1 Światowe rezerwy ropy naftowej



Źródło: E. Clark, *Iraq 'needs foreign oil companies'*, BBC News Online z 18 lipca 2003 r., <http://news.bbc.co.uk/1/hi/business/3075521.stm>.

Stany Zjednoczone są natomiast największym konsumentem ropy naftowej (przypada na nie ponad jedna czwarta światowego zużycia – 19,6 mln baryłek dziennie), przy czym połowę zapotrzebowania pokrywa import⁷. Wzrost cen ropy naftowej na rynkach światowych przekłada się bezpośrednio na ceny energii w USA i może stanowić poważny problem dla gospodarki tego kraju. Uzyskanie dostępu do irackiej ropy i ewentualne przejście kontroli nad jej eksploatacją mogłoby znacznie zminimalizować to ryzyko. Wiązałoby się jednak z ogromnymi obciążeniami finansowymi dla amerykańskiej gospodarki, która znajdowała się w stanie recesji⁸.

W 2001 roku po długich latach nieprzerwanego wzrostu gospodarczego w USA nastąpiło znaczne spowolnienie gospodarcze, którego momentem kulminacyjnym było pęknięcie bańki spekulacyjnej na giełdach papierów wartościowych oraz powiązane z tym skandale finansowe amerykańskich korporacji (sytuacja ta porównywana była nawet do wielkiego kryzysu z roku 1929). Walka z recesją gospodarczą stała się więc jednym z podstawowych zadań dla administracji prezydenta G.W. Busha. Początkowo jej głównym przejawem było stałe obniżanie stóp procentowych, które miało zachęcić do podejmowania działalności inwestycyjnej i pobudzić uśpioną gospodarkę. Drugim elementem nowej

⁶ Zob. treść rezolucji ONZ dotyczącej sankcji nałożonych na Irak w 1991 r., *United Nations Security Council Instructions, S/Res.687 (1991)*, <http://www.lib.umich.edu/govdocs/pdf/sres687.pdf>, a także szczegóły realizacji programu w raportach Office of the Iraq Programm Oil for Food, <http://www.un.org/Depts/oip/>.

⁷ Więcej zob. *Wykapani w irackiej ropie*, „Forum” z 23–29 września 2002 r., przedruk z „The Economist” z 12 września 2002 r., a także *Krew za ropę*, „Der Spiegel”, „Wirtschafts Woche”, przedruk w „Forum” z 27 stycznia–2 lutego 2003 r.

⁸ Więcej zob. np. S. Schifferes, *Rocky road to US recovery*, BBC News Online z 18 listopada 2003 r., <http://news.bbc.co.uk/1/hi/business/3327025.stm>.

polityki gospodarczej było obniżanie obciążeń podatkowych. Podejmowane działania nie przynosiły jednak spodziewanych rezultatów, a frustracja społeczna pogłębiała się. Coraz głośniejszą zaczęto natomiast mówić o możliwej interwencji amerykańskiej w Iraku.

Ekonomiczne aspekty tego przedsięwzięcia można rozpatrywać w odniesieniu do potencjalnych konsekwencji (tj. związanego z tym ryzyka oraz korzyści i kosztów), a także jego rzeczywistych efektów.

OCZEKIWANIA

Wśród możliwych efektów ekonomicznych amerykańskiej interwencji w Iraku wskazać można te, które bezpośrednio związane były z możliwością przejęcia kontroli nad iracką ropą naftową, i te, które wiązały się z kondycją amerykańskiej gospodarki.

Zapewnienie dostępu do irackiej ropy stało się jednym z głównych celów nowej polityki energetycznej USA stworzonej przez administrację prezydenta G.W. Busha⁹. Kluczową rolę odegrał w tym względzie raport *Strategic Energy Policy Challenges for the 21st Century*, w którym wyeksponowano problem amerykańskiej zależności od dostaw ropy naftowej z regionu Zatoki Perskiej i zagrożeń, jakie wynikały z kontroli złóż irackich przez Saddama Husajna¹⁰. Wśród zaleceń odnoszących się do możliwości poprawy sytuacji energetycznej USA znalazła się między innymi propozycja zapewnienia swobodnego przepływu ropy z Zatoki Perskiej do innych krajów. Według szacunków specjalistów, w warunkach pokoju kraj ten mógłby szybko osiągnąć produkcję na poziomie 2–3 mln baryłek dziennie (b/d), w ciągu trzech lat wydobyć mogłoby wzrosnąć do około 5 mln b/d, aby w roku 2010 osiągnąć poziom 6–7 mln b/d¹¹.

Kontrola i eksploatacja drugich co do wielkości złóż dałaby Stanom Zjednoczonym nie tylko **możliwość wpływania na światowe ceny ropy**, ale także spowodowałaby znaczne **osłabienie wpływów OPEC**, którego polityka już nieraz powodowała znaczne problemy dla gospodarki amerykańskiej¹². Kraje zrzeszone

⁹ Należy jednak podkreślić, że w ramach nowej polityki energetycznej administracja prezydenta Busha podjęła też intensywne działania mające na celu dywersyfikację dostaw ropy naftowej, czego przejawem było poszukiwanie nowych źródeł i możliwości eksploatacji tego surowca w Afryce, na Alasce i w Azji. Świadczyć mogły o tym również dość bliskie stosunki między USA i Rosją oraz plany stworzenia amerykańsko-rosyjskiego partnerstwa energetycznego i ewentualnych inwestycji USA w rosyjską branżę energetyczną. Zob. np. M. Hirsh, op. cit., a także *Wykapani w irackiej ropie*, op. cit.

¹⁰ *Strategic Energy Policy Challenges for the 21st Century*, Report of an Independent Task Force, Sponsored by the James A. Baker III Institute for Public Policy of Rice University and the Council on Foreign Relations, dostępny na stronach http://www.rice.edu/projects/baker/Pubs/workingpapers/cfrbipp_energy/energytf.htm.

¹¹ Zob. J.D. Sachs, op. cit., a także E. Clark, *Iraq 'needs foreign oil companies'*, op. cit.

¹² Na temat działalności OPEC i jej wpływu na światowe ceny paliw zob. np. F. Ajami, *How oil fueled the Middle East's rage*, „International Herald Tribune” z 18 października 2003 r., a także E. Follath, *OPEC robi swoje*, „Der Spiegel” z 13 stycznia 2003 r., przedruk w „Forum” z 27 stycznia–2 lutego 2003 r.

w OPEC posiadają bowiem dwie trzecie światowych zasobów ropy naftowej i zaspokajają 40% światowego popytu na ten surowiec.

Z przejściem kontroli nad irackimi polami naftowymi wiązała się ponadto możliwość **zapewnienia amerykańskim i brytyjskim firmom naftowym kontraktów na eksploatację i dystrybucję tego surowca** (wśród najbardziej zainteresowanych były takie firmy jak Halliburton, Chevron Texaco, Conoco Philips, Exxon-Mobil, BP, Shell¹³). Jednym z celów administracji amerykańskiej po zakończeniu działań wojennych miało być doprowadzenie do prywatyzacji irackiego sektora naftowego kontrolowanego przez Iraqi National Oil Company i oddanie irackiej ropy pod nadzór amerykańskich i brytyjskich korporacji¹⁴. Do rozstrzygnięcia pozostawało jednakże to, czy USA będą miały prawo do rozdzielania kontraktów na modernizację irackiego przemysłu naftowego. Zdaniem przedstawiciela ONZ „zgodnie z Genewskimi Konwencjami siły okupacyjne mogą podejmować tylko niezbędne decyzje administracyjne, chyba że inaczej postanowi Rada Bezpieczeństwa”¹⁵. Z zapewnieniem kontraktów łączył się także problem osobistych powiązań członków amerykańskiej administracji z koncernami naftowymi, które podczas kampanii wyborczej w 2000 roku hojnie wspierały przyszłego prezydenta¹⁶.

Opanowanie irackiej ropy mogło ponadto umożliwić **eliminację konkurencji z rynku irackiego**. W tym przypadku chodziło o przedsiębiorstwa z Francji, Rosji, Malezji, Chin i Brazylii, z którymi Saddam Husajn negocjował kontrakty na eksploatację irackiej ropy, pod warunkiem że udałoby się doprowadzić do zniesienia sankcji gospodarczych¹⁷.

Ważnym pośrednim efektem uzyskania kontroli nad iracką ropą była także **chęć zahamowania tendencji odchodzenia od rozliczeń dolarowych** w handlu tym surowcem. Kiedy w listopadzie 2000 roku Saddam Husajn w rozliczeniach przeszedł z dolara na euro, pozycja waluty amerykańskiej została poważnie zagrożona¹⁸. Podjęcie podobnych działań przez inne państwa oznaczałoby poważny spadek popytu na dolara, a pozbywanie się rezerw przez banki centralne zarówno importerów, jak i eksporterów (dziś dwie trzecie rezerw banków

¹³ Trzy ostatnie z wymienianych firm wskazywane były jako uczestnicy tajnych negocjacji dotyczących rozdziału koncesji na eksploatację irackiej ropy po zakończeniu wojny. Zob. E. Clark, *The business of surviving war*, BBC News Online z 13 marca 2003 r., <http://news.bbc.co.uk/1/hi/business/2837569.stm>.

¹⁴ W wyniku nacjonalizacji przeprowadzonej przez Saddama Husajna w 1972 r. najbardziej ucierpiały amerykańskie i brytyjskie giganty naftowe, takie jak: Exxon, BP, Shell i Chevron. Zob. J.A. Paul, *The Iraq Oil Bonanza: Estimating Future Profits*, „Global Policy Forum” z 28 stycznia 2004 r., a także *Plan reform gospodarczych w Iraku budzi kontrowersje*, Serwis informacyjny PAP, Dubaj–Londyn z 24 września 2003 r., www.pap.pl.

¹⁵ Wypowiedź Marka Mallocha Browna, administratora Programu Rozwoju ONZ, UNDP. Serwis internetowy Polskiej Agencji Prasowej z 4 kwietnia 2003 r., www.pap.pl.

¹⁶ O związkach między administracją G. W. Busha a przemysłem naftowym zob. więcej np. K. Kay, *Oil and the Bush cabinet*, BBC News Online z 29 stycznia 2001 r., <http://news.bbc.co.uk/1/hi/world/americas/1138009.stm>, jak również *Krew za ropę*, op. cit.

¹⁷ Zob. W. Gadomski, *Wojna z Irakiem i jej koszty*, „Gazeta Wyborcza” z 31 stycznia 2003 r.

¹⁸ Zob. S. Nixon, *Zgniła zieleń*, „The Spectator” 2003, przedruk w „Forum” z 12–18 stycznia 2004 r.

centralnych denominowanych jest w dolarach) mogłoby w konsekwencji doprowadzić do zachwiania stabilności na rynkach międzynarodowych¹⁹. Dla gospodarki amerykańskiej oznaczałoby to najprawdopodobniej wzrost inflacji i stóp procentowych, a w konsekwencji znaczny spadek koniunktury gospodarczej. Natomiast spadek popytu importowego, a także zahamowanie działalności inwestycyjnej ze strony amerykańskich podmiotów gospodarczych, niosłoby realne ryzyko recesji dla innych gospodarek świata. Walka o pozycję dolara jest więc w istocie walką o utrzymanie dotychczasowego systemu gospodarczego z dominującą pozycją Stanów Zjednoczonych.

Podjęcie działań w Iraku niosło jednakże ryzyko **wzrostu cen ropy na rynkach światowych**. Gdyby Amerykanom nie udało się uzyskać kontroli nad iracką infrastrukturą naftową lub gdyby została ona zniszczona w wyniku ataków wojsk Saddama Husajna, można było spodziewać się wzrostu cen ropy na rynkach światowych, a to z kolei przełożyłoby się na poważne problemy gospodarki amerykańskiej. Wystąpienie inflacji (jako efekt wyższych cen paliw) mogłoby przyczynić się do podwyżki stóp procentowych, które przy zwiększeniu kosztów kredytów zmniejszyłyby skłonność inwestycyjną w USA²⁰. Przestrożą dla Amerykanów był początek lat dziewięćdziesiątych, kiedy to w związku z napiętą sytuacją w Zatoce Perskiej cena ropy naftowej wzrosła do 40 USD za baryłkę i pogrążyła USA w recesji²¹ (poza tym ten uboczny efekt wojny przyniósł prezydentowi G. Bushowi seniorowi wyborczą klęskę).

Decyzja o podjęciu działań wojennych w Iraku obciążona była znacznym ryzykiem ekonomicznym, które niosło ze sobą konsekwencje dla stanu **amerykańskiej gospodarki**. Uwaga analityków i ekspertów koncentrowała się na ogromnych kosztach takiego przedsięwzięcia, a także możliwości jego częściowego lub całkowitego niepowodzenia. Jednakże wskazywano też korzyści, które mogłyby z takiego działania wynikać.

Na pierwszy plan zdecydowanie wysuwała się **kwestia kosztów**, które związane byłyby z przeprowadzeniem akcji zbrojnej, ale także zaprowadzaniem pokoju w Iraku i pomocą w jego odbudowie. Szacunki co do ich ewentualnej wysokości różniły się znacznie w zależności od tego, kto je przedstawiał, a także jaki scenariusz był brany pod uwagę. Według oficjalnych szacunków Pentagonu koszty wojny miały kształtować się na poziomie 50 mld USD, ale już ówczesny doradca Białego Domu ds. ekonomicznych L. Lindsey mówił nawet o 200 mld²². Natomiast W. Nordhaus, który przeprowadził szczegółową analizę obejmującą wszystkie potencjalne koszty interwencji w Iraku, ostrzegwał, że w długiej perspektywie obciążenia dla gospodarki amerykańskiej mogą wynieść nawet 1,9 bln USD²³. Należy też zauważyć, że w przypadku pierwszej wojny w Zatoce, która kosz-

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Zob. R. Scherer, *Peka bańka*, „The Christian Science Monitor” z 4 marca 2003 r., przedruk w „Forum” z 17–23 marca 2003 r.

²¹ Por. *Wykapani w irackiej ropie*, op. cit.

²² Ibidem.

²³ Por. W. Nordhaus, *The economic consequences of a war with Iraq*, dostępny na stronach http://www.nthposition.com/politics_nordhaus1.html.

towała 80 mld USD, 80% kosztów ponieśli sojusznicy amerykańscy, teraz całość musieliby pokryć amerykańscy podatnicy²⁴.

Niezależnie jednak od tego, liczone na **możliwość ożywienia gospodarczego**, które miałyby nastąpić w wyniku zwiększenia amerykańskich wydatków rządowych oraz odzyskania pewności i równowagi na rynkach międzynarodowych.

Zdaniem wielu analityków jedną z przyczyn stagnacji gospodarki amerykańskiej i światowej przed rozpoczęciem działań wojennych w Iraku był czynnik psychologiczny przejawiający się we wzroście poczucia niepewności inwestorów co do najbliższej przyszłości. Napięcie wiązało się przede wszystkim z samym zagrożeniem wojną²⁵, jak również i z tym, jakie mogą być jej konsekwencje. Szybka wojna mogła więc **poprawić wskaźniki zaufania inwestorów**, co przełożyłoby się na zwiększenie ich aktywności, **wzrost cen akcji i powrót stabilności na rynkach światowych**²⁶. Jednak ciężka i przedłużająca się wojna mogła przynieść trwale zahamowanie popytu konsumenckiego (z uwagi na niechęć do robienia interesów w ryzykownym otoczeniu), jak również spowodować wzrost zagrożenia nowymi atakami terrorystycznymi, czego bezpośrednim efektem mógłby być wzrost frustracji i nastrojów pesymistycznych wśród konsumentów.

Nadzieje na poprawę sytuacji gospodarczej odnoszono również do ogólnej prawidłowości związanej z pojawianiem się ożywienia gospodarczego jako następstwa wojen (tabela 1), wyjątkiem była jednak pierwsza wojna w Zatoce Perskiej w 1991 r., kiedy to po jej zakończeniu wystąpiła głęboka recesja gospodarcza²⁷.

Tabela 1
Wzrost amerykańskiego PKB jako efekt wojen

Wojna	Czas trwania	Wzrost wydatków na obronę jako procent PKB	Wzrost PKB w okresie powojennym (w procentach)
II wojna światowa			
Przed Pearl Harbor	1939–1941	9,7%	26,7%
Cały okres II wojny światowej	1939–1944	41,4%	69,1%
Wojna w Korei	1950:3–1951:3	8,0%	10,5%
Wojna w Wietnamie	1965:3–1967:1	1,9%	9,7%
Wojna w Zatoce Perskiej	1990:3–1991:1	0,3%	-1,3%

Źródło: Department of Commerce, National Income and Product Accounts, www.bea.gov. Podane za W. Nordhaus, *The economic consequences of a war with Iraq*, dostępny na stronach http://www.nthposition.com/politics_nordhaus1.html.

²⁴ Por. Wykapani w irackiej ropie, op. cit.

²⁵ Badania przeprowadzone w marcu 2003 r. przez NABE wśród ponad 200 biznesmenów wykazały, że największym zagrożeniem dla amerykańskiej gospodarki było ryzyko geopolityczne związane z wojną w Iraku. Zob. więcej <http://www.nabe.com/publib/pol/03/pol0303.html>.

²⁶ Na ten temat pisała np. K.L. Miller, *Cena niepewności*, „Newsweek” (Polska) z 2 lutego 2003 r.

²⁷ Por. W. Nordhaus, op. cit.

Większość ekspertów była więc raczej ostrożna w ocenach możliwości pobudzenia gospodarczego w wyniku podjęcia akcji zbrojnej w Iraku. Co prawda liczone na to, że zwiększenie wydatków rządowych na obronę doprowadzi do wzrostu zatrudnienia, produkcji i pobudzenia popytu wewnętrznego, jednak związane z tym ogromne obciążenia finansowe także nie mogły pozostać obojętne dla budżetu państwa, szczególnie że nadwyżka budżetowa pozostawiona przez Billa Clintona została już wcześniej zamieniona przez nową administrację w ogromny deficyt, który w połączeniu z deficytem w bilansie płatniczym stanowił zagrożenie dla stabilności gospodarki amerykańskiej. Obawiano się ponadto, że brak akceptacji dla amerykańskich metod uprawiania polityki międzynarodowej i wzrost nastrojów antyamerykańskich mogą spowodować bojkot amerykańskich towarów na rynkach zagranicznych, co również przełożyłoby się na stan koniunktury gospodarczej USA²⁸.

EFEKTY

Działania wojenne w Iraku zakończono oficjalnie 1 maja 2003 roku²⁹. Jednak chaos, ataki zamachowców na żołnierzy sił sprzymierzonych i ludność cywilną, niechęć do obcych wojsk ze strony irackiej ludności cywilnej, a także działania sabotażowe obejmujące iracką infrastrukturę, uniemożliwiły podjęcie szybkich i skutecznych działań w kierunku odbudowy gospodarki irackiej³⁰. Jak podawał dziennik „Financial Times”, „pięć miesięcy po zakończeniu wojny w Iraku panuje chaos, wciąż są przerwy w dopływie prądu i wody, wojska koalicji nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa na drogach i nie kontrolują granic”³¹.

Zakończone dość szybko działania wojenne nie oznaczały więc, że równie szybko uda się rozpocząć proces odbudowy gospodarczej tego kraju i wykorzystać możliwości, jakie się z tym wiązały.

Już drugiego dnia wojny żołnierze amerykańscy przejęli kontrolę nad dwoma irackimi terminalami w Zatoce Perskiej, a w kolejnych dniach opanowali inne strategiczne obiekty³². Wraz z zakończeniem działań wojennych okazało się, że **jednym z głównych amerykańskich osiągnięć w Iraku i efektów tej wojny było opanowanie irackiej infrastruktury naftowej**, obejmującej pola naftowe, rafinerie i rurociągi. Z czasem także przedstawiciele amerykańskiej administracji przestali unikać tego tematu. W czerwcu 2003 roku podczas azjatyckiego szczytu bezpieczeństwa w Singapurze zastępca sekretarza stanu P. Wolfowitz przyznał,

²⁸ Więcej na temat zagrożeń dla amerykańskich marek wynikających z polityki tego kraju zob. R. Tomkins, *Coca-Cola to nie to*, „Financial Times” z 27 marca 2003 r., przedruk w „Forum” z 7–13 kwietnia 2003 r.

²⁹ „President Bush Announces Major Combat Operations in Iraq Have Ended”, *Remarks by the President from the USS Abraham Lincoln, At Sea Off the Coast of San Diego, California*, <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2003/05/iraq/20030501-15.html>.

³⁰ Zob. np. A.H. Cordesman, A.A. Burke, *Developments in Iraq at the End of 2003: Adapting US Policy to Stay the Course*, CSIS, 30 grudnia 2003 r., s. 3, dostępne na stronach www.csis.org.

³¹ *Plan reform gospodarczych w Iraku budzi kontrowersje*, Serwis informacyjny PAP, Dubaj–Londyn z 24 września 2003 r., <http://www.pap.pl>.

³² Serwis informacyjny PAP z 21 marca 2003 r. i dalsze, <http://www.pap.pl>.

że szczególne znaczenie Iraku dla USA wynika z tego, iż państwo to pływa na morzu oleju³³.

W efekcie wojny Stanom Zjednoczonym **udało się zapobiec niekontrolowanej wyżycie cen ropy naftowej na rynkach światowych**. W ciągu ostatniego roku ceny tego surowca zmieniały się w zależności od rozwoju sytuacji międzynarodowej – w lutym 2003 r., jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, kształtowały się one na poziomie około 30 USD za baryłkę, w pierwszych tygodniach wojny skoczyły do około 35–36 USD, natomiast wraz z zakończeniem działań wojennych spadły do poziomu 23 USD; w kolejnych miesiącach ceny wahały się w granicach 27–30 USD, tak aby w rok od rozpoczęcia działań wojennych wrócić do poziomu wyjściowego, czyli około 30–31 USD za baryłkę³⁴. Cena tego surowca jest więc nadal dość wysoka, jednak nie wydaje się, aby mogło to zagrażać stabilności gospodarczej USA. Przeciwnie, z sytuacji takiej zadowolone są wielkie koncerny paliwowe, których zyski w ostatnim roku znacznie wzrosły³⁵.

Zgodnie z przedwojennymi założeniami amerykańskie zwycięstwo w Iraku dało Stanom Zjednoczonym **możliwość swobodnego decydowania co do rozdziału kontraktów na odbudowę irackiej gospodarki**. Zgodnie z podpisaną 5 grudnia 2003 r. przez wiceministra obrony P. Wolfowitza dyrektywą, zamówienia publiczne na odbudowę Iraku warte 18,6 mld USD mają być dostępne tylko dla krajów, które poparły USA w wojnie z Irakiem³⁶. Działanie to spotkało się z głośnym sprzeciwem innych krajów, w tym zwłaszcza europejskich. Jak na razie jednak największe kontrakty trafiły do firm amerykańskich³⁷. Dwa pierwsze najważniejsze zamówienia przypadły w trybie przyspieszonym amerykańskiej firmie **Halliburton**³⁸ oraz koncernowi **Bechtel** z San Francisco, a ich łączna wartość przekracza 3 mld USD³⁹ (w realizacji kontraktów w Iraku uczestniczą też między innymi spółka-córka Halliburtona – Kellogg Brown and Root, Stevedoring Services of America). Należy się spodziewać, że kolejne kontakty przyznawane będą również przedsiębiorstwom amerykańskim, natomiast firmy z innych państw mogą co najwyżej liczyć na rolę podwykonawców.

³³ G. Wright, *Wolfowitz: Iraq War Was About Oil*, „The Guardian” z 4 czerwca 2003 r.

³⁴ D. Rosiak, *Rekordy – cenne surowce*, „Newsweek” (Polska) z 18 stycznia 2004 r.

³⁵ Zyski takich gigantów naftowych jak ExxonMobil, ChevronTexaco czy BP znacznie się zwiększyły w 2003 r. Zob. np. *Chevron Texaco pumps up profits*, BBC News Online z 30 stycznia 2004 r., <http://news.bbc.co.uk/1/hi/business/3446521.stm>, a także *Exxon profits soar on higher prices*, BBC News Online z 31 lipca 2003 r., <http://news.bbc.co.uk/1/hi/business/3114153.stm>.

³⁶ Serwis informacyjny PAP z 10 grudnia 2003 r., <http://www.pap.pl>.

³⁷ Rozstrzygnięciem i przyznawaniem kontraktów na odbudowę Iraku zajmuje się amerykańska Agencja Pomocy Zagranicznej (USAID), działająca jako partner Biura ds. Odbudowy i Pomocy Humanitarnej dla Iraku (ORHA). Zob. Serwis informacyjny PAP z 11 kwietnia 2003 r., <http://www.pap.pl>.

³⁸ Halliburton realizował ponadto kontrakt na dostawę paliwa dla wojska amerykańskiego do Iraku z Kuwejtu, jednak dwaj kongresmeni amerykańscy ujawnili, że cena proponowana przez tę firmę była trzykrotnie zawyżona w stosunku do wartości rynkowej. Zob. Serwis informacyjny PAP – Waszyngton z 30 października 2003 r., <http://www.pap.pl>.

³⁹ *Firmy krytykują tryb przetargów w Iraku*, Serwis informacyjny PAP z 8 października 2003 r., www.pap.pl.

Z punktu widzenia rywalizacji euro–dolar wojna w Iraku jak na razie niewiele zmieniła. Wspólna waluta UE nadal zyskuje na wartości. Od początku 2003 roku zdrożała ona wobec dolara o 20%; natomiast na początku lutego 2004 r. za euro płacono aż 1,2592 dolara⁴⁰. Choć przedstawiciele największych gospodarek świata zastanawiają się, jak temu zaradzić (temu tematowi poświęcone były spotkania podczas szczytu Światowego Forum Gospodarczego w Davos w styczniu 2004 r. czy też szczytu G-7 w Boca Raton na Florydzie w lutym tego roku), niewiele z tego wynika. Jak na razie ani USA, ani UE nie wykazują skłonności do podejmowania konkretnych działań. UE nie chce obniżyć stóp procentowych, a USA nie zamierza ich zwiększać. Wygląda więc na to, że słaby dolar trzyma w szachu gospodarki innych państw – promuje on eksport amerykański, ale jednocześnie obniża atrakcyjność towarów importowanych do USA, szczególnie z Azji, dla której USA są podstawowym rynkiem zbytu, i Unii Europejskiej, w której przypadku mocne euro osłabia konkurencyjność europejskich towarów i hamuje wzrost gospodarczy na kontynencie europejskim⁴¹. W dalszej perspektywie należy się jednak liczyć z tym, że stopniowo inne kraje będą przechodziły na rozliczenia w euro i przewalutowywały swoje rezerwy na tę walutę, co doprowadzić może do faktycznego powstania dwuwalutowego systemu rozliczeń międzynarodowych.

Optymistyczne szacunki co do kosztów wojny się nie sprawdziły. Już w październiku prezydent G.W. Bush zwrócił się do Kongresu o zgodę na podwojenie dotychczasowych wydatków, a ten zaaprobował nowy budżet na amerykańskie operacje wojskowe USA w wysokości 87 mld USD (66 mld z tej puli ma być przeznaczony na dalsze działania wojsk amerykańskich w Iraku, Afganistanie i innych miejscach, natomiast 21 mld spożytkowane zostanie na odbudowę Iraku i Afganistanu)⁴². Z opublikowanego w lutym 2004 roku raportu Departamentu Stanu dotyczącego kosztów operacji w Iraku wynika, że dalsze działania kosztować będą około miliarda dolarów tygodniowo⁴³. Przeciwnicy wojny są jednak zdania, że to dopiero początek wydatków, na jakie muszą przygotować się Amerykanie⁴⁴.

Odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu interwencja w Iraku wpłynęła na stan koniunktury gospodarczej w USA, jest dość trudna. Niewątpliwie jednak stan gospodarki amerykańskiej w 2003 roku znacznie się poprawił. W trzecim kwartale tego roku zanotowano sięgający 8% wzrost gospodarczy i była to najwyższa wartość od załamania gospodarczego w 2001 roku (wykres 2). Niezależnie jednak od tego w ostatnim kwartale 2003 roku wzrost gospodarczy był znacznie niższy od przewidywanego – osiągnął niewiele ponad 4%, co mogłoby świadczyć o tym, że gospodarka amerykańska nie weszła jeszcze w fazę trwałego rozwoju⁴⁵.

⁴⁰ Zob. *Spotkanie G-7: O dolarze, jenie, stopach i juanie*, „Gazeta Wyborcza” z 6 lutego 2004 r.

⁴¹ Zob. np. S. Nixon, op. cit.

⁴² Serwis informacyjny PAP z 31 października 2003 r., <http://www.pap.pl>.

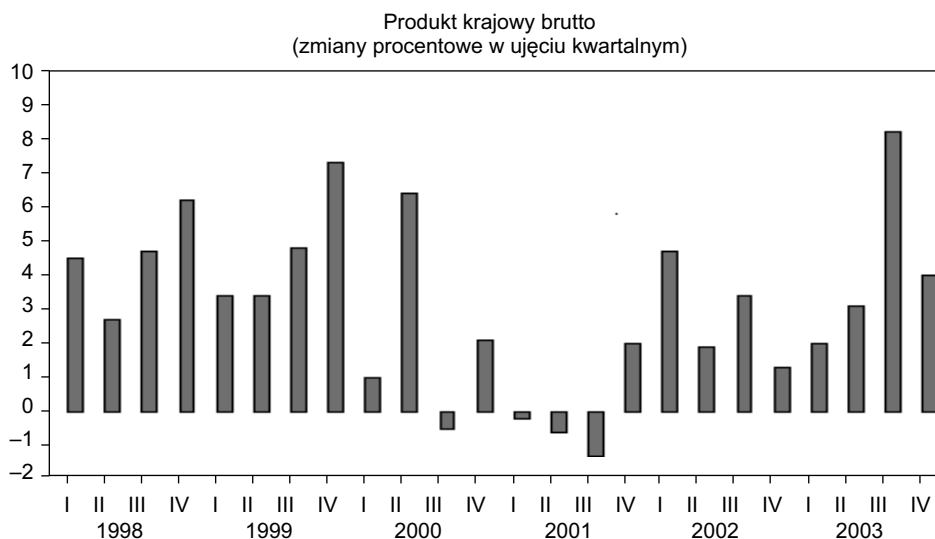
⁴³ Serwis informacyjny PAP z 12 lutego 2004 r., <http://www.pap.pl>.

⁴⁴ Zob. np. S. Schifferes, *Paying the price of peace in Iraq*, BBC News Online z 4 listopada 2003 r., <http://news.bbc.co.uk/1/hi/business/3239587.stm>.

⁴⁵ Dane za <http://www.bea.gov/bea/newsrel/gdpnewsrelease.htm>.

Zdaniem większości analityków rozwój hamowany jest przez brak nowych miejsc pracy (niezależnie bowiem od tego, że gospodarka ruszyła – nowe miejsca pracy nie powstają tak szybko, jak się spodziewano)⁴⁶. Dodatkowo zwiększające się koszty prowadzenia operacji w Iraku nadmiernie obciążają budżet państwa, którego deficyt osiągnie w 2004 około 500 mld USD⁴⁷. Wszystko to, w połączeniu z ogromnym deficytem handlowym, stawia pod wielkim znakiem zapytania przyszłość amerykańskiej gospodarki.

Wykres 2
Zmiany PKB Stanów Zjednoczonych w latach 1998–2003



Źródło: <http://www.bea.gov/briefirm/gdp.htm>.

Optymistyczne dla gospodarki USA może być jednak to, że wbrew obawom wojna w Iraku nie spowodowała powszechnej dyskryminacji towarów amerykańskich. Jak na razie większość konsumentów na rynkach światowych nadal chętnie kupuje amerykańskie produkty, które dla wielu z nich są symbolem luksusu. Jeśli natomiast zjawisko dyskryminacji pojawia się, to bardziej niż z wojną w Iraku należałoby je wiązać z ogólnym trendem, którego efektem jest zanikanie supremacji amerykańskich marek w wyniku fragmentaryzacji rynków i zwiększającej się konkurencji ze strony innych krajów oraz ogólnego zmęczenia tym, co amerykańskie⁴⁸.

⁴⁶ S. Evans, *Is there a jobless recovery?*, BBC News Online z 10 listopada 2003 r., <http://news.bbc.co.uk/1/hi/business/3258077.stm>.

⁴⁷ Dla porównania w 2003 roku deficyt budżetowy wyniósł 375 mld USD. Zob. S. Schifferes, *Paying the price of peace in Iraq*, op. cit.

⁴⁸ Więcej na temat zagrożeń dla amerykańskich marek wynikających z polityki tego kraju zob. R. Tomkins, op. cit.

BILANS

Problem gospodarczych konsekwencji interwencji w Iraku można rozpatryć z perspektywy krótko- i długookresowej.

W pierwszym przypadku przeważają elementy pozytywne. Gospodarka USA odżyła, amerykańskie firmy (szczególnie z branży zbrojeniowej i naftowej) dostały dodatkowy zastrzyk pieniędzy z budżetu, a także nowe kontrakty w Iraku, natomiast ceny ropy na rynkach światowych się ustabilizowały. Ponadto słaby dolar nie jest jak na razie dużym problemem dla gospodarki amerykańskiej, gdyż sprzyja eksportowi, natomiast deficyt handlowy i budżetowy, zgodnie z zapewnieniami przedstawicieli administracji, jest nadal pod kontrolą. Jeśli więc obecne tendencje w gospodarce utrzymają się przez kolejne pół roku, a sytuacja w Iraku ustabilizuje się i nie wystąpią zasadnicze perturbacje w sferze politycznej, jest realna szansa na ponowny wybór G.W. Busha na prezydenta i przedłużenie polityki obecnej administracji na kolejne cztery lata.

Z perspektywy długookresowej sytuacja nie wygląda jednak aż tak optymistycznie. Brak stabilności politycznej w Iraku i trudności z jego odbudową stwarzają konieczność przedłużania amerykańskiej obecności wojskowej, co wiąże się ze stałym wzrostem kosztów całej operacji. Ponadto już dziś widać, że odbudowa gospodarki irackiej będzie znacznie trudniejsza, niż się mogło wydawać. Optymistyczne założenia mówiące o tym, że odbudowa Iraku będzie się finansować ze sprzedaży ropy, okazały się jak na razie nierealne. Tymczasowe władze w Iraku nie są w stanie przejąć odpowiedzialności finansowej za prowadzone działania, natomiast brak stabilności wewnętrznej i ciągłe ataki ze strony zamachowców zniechęcają inwestorów do podejmowania działalności w tym kraju. Dodatkowo wzrost gospodarczy w USA nie jest tak intensywny, jak się spodziewano, i nie przekłada się na tak ważne kwestie jak wzrost zatrudnienia czy pensji pracowników. W dłuższej perspektywie można także spodziewać się wzrostu nastrojów antyamerykańskich, a to z kolei może przełożyć się na realny bojkot towarów amerykańskich na rynkach światowych. Byłoby to szczególnie niekorzystne w przypadku krajów europejskich – największych importerów produktów amerykańskich. Załamanie wymiany handlowej z Europą stanowiłoby bardzo poważny problem dla gospodarki USA. Wynika więc z tego, że jeśli trudności będą się pogłębiać, to G.W. Bush będzie miał poważne problemy z pozostaniem na swoim stanowisku przez drugą kadencję, a jeśli nawet mu się to uda, to jego następcą będzie miał trudne zadanie. W dłuższej perspektywie interwencja w Iraku może więc okazać się bardzo niekorzystna dla USA zarówno z ekonomicznego, jak i politycznego punktu widzenia.